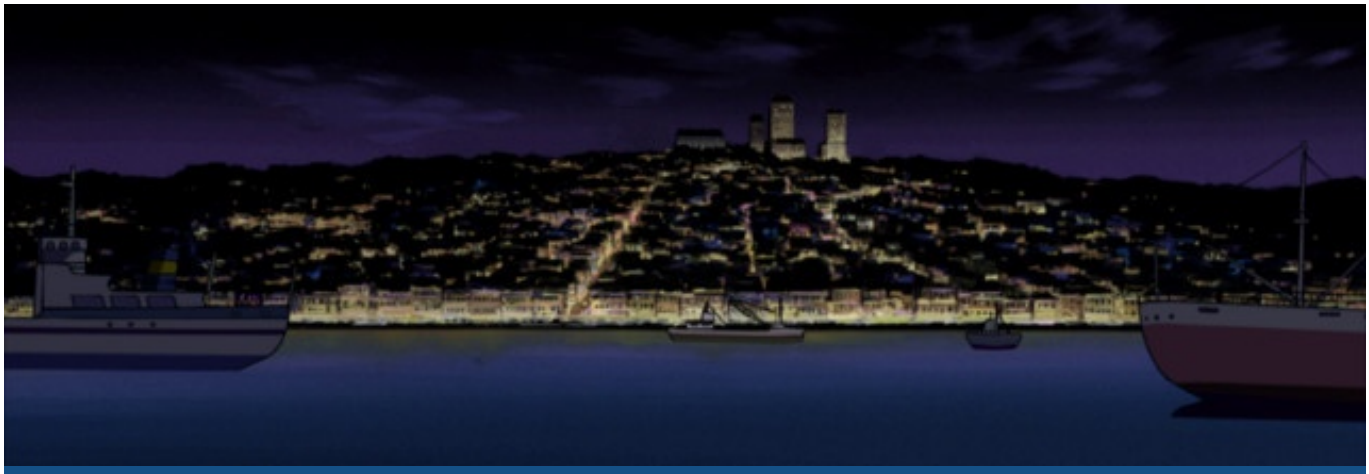
Black Lagoon

2013-06-14

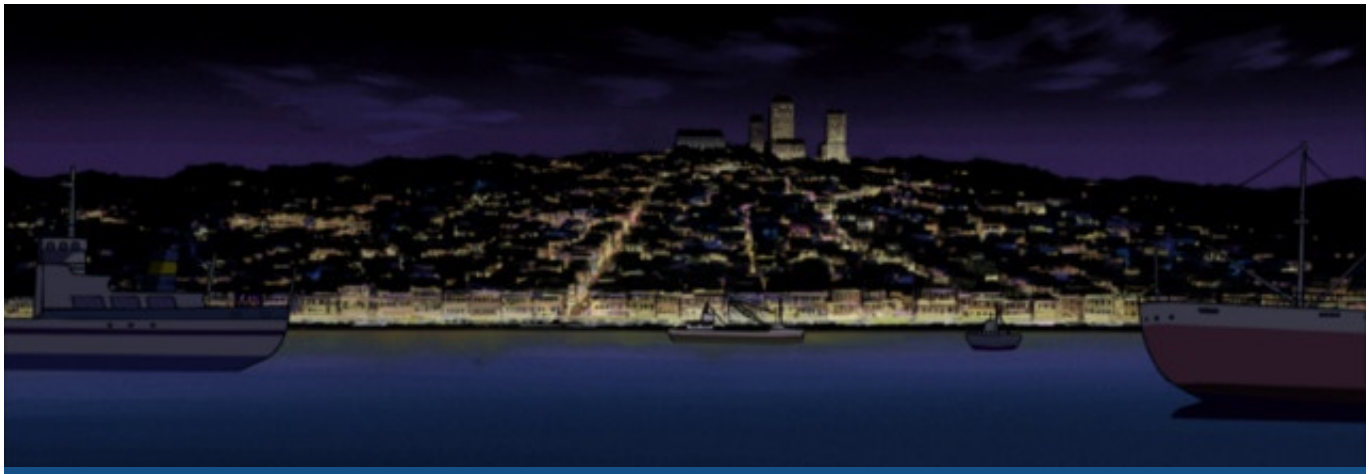


Czarna zatoka, ale gdzie piraci?

Morze Południowochińskie, ciepły klimat, palmy, fale rozbijające się o brzegi czystych, piaszczystych plaż, miejsce gdzie czas płynie inaczej – jakby wolniej. Miejsce na wymarzony, bezstresowy urlop. Miejsce handlu egzotycznymi przyprawami i produktami. Miejsce gdzie z odmętów historii dźwignęło się wiele kultur i narodów. Niektóre z nich upadły, ale wiele z nich przetrwało zawieruchy dziejów. Te które przetrwały mogą poszczycić się wspaniałą historią, kulturą, budowlami, czy miastami wzniesionymi przez wielu uzdolnionych przodków.

Jednym z takich narodów jest Tajlandia, kraj położony na południowym-wschodzie kontynentu Azjatyckiego. Kraj wspaniałych ludzi, oszałamiających zabytków, znakomitej kuchni, wielu zapierających dech w piersiach miast.

Jednym z owych miast jest Roanapur. Na próżno go jednak szukać na mapach czy atlasach. Jest ono fikcyjne, stworzone przez Rei Hiroe na potrzeby mangi i anime Black Lagoon.



Roanapur nocą.

Miasto które raczej nie tyle zatyka dech w piersiach co raczej go pozbawia. Zwykle razem z życiem...

Miasto w którym, oprócz zwykłych ludzi, przebywają gangsterzy, kryminaliści, różnego rodzaju świry, przemytnicy – indywidua którzy w mniejszym, lub większym stopniu mają „na pieńku” z prawem. Należą oni do gangów, triad, czy też mafii, ewentualnie działają na własna rękę. Ci którzy mają pieniądze mogą liczyć na pomoc „obrońców” prawa – miejscowej policji, ci nie mający kasy służą poprawianiu statystyk organów ścigania. Kasa załatwi tu wszystko... Roanapur to miasto zbrodni.

Jedną z „firm” działających w Roanapur, jest Lagoon Company. Grupa najemników zajmujących się głównie „transportem” towarów. Towarów wszelkiego rodzaju: broń, narkotyki, ludzie - chcący i niechcący być przewożeni. Można też ich wynająć aby coś znaleźli, wydobyli, nie ma problemu, wystarczy im zapłacić.



Wracamy do domu.

Do kategorii ludzi którzy nie chcieli być transportowani zalicza się Okajima Raroku (seiyuu Daisuke Namikawa), pracownik jednej z japońskich korporacji - Asashi Industry. Został on przechwycony przez Lagoon, wraz z przesyłką Dyskiem Z Tajnymi Informacjami (normalne, nikt nie połasiłby się na listę zakupów dla żony prezesa :-)). Dysk to pieniądze dla Lagoon, a Raroku jest swoistego rodzaju „bonusem”. Grupa liczy na okup od jego pracodawców. Firma próbuje odzyskać dysk w sposób mało pokojowy, wysyłając komandosów, a do pomocy nawet śmigłowiec bojowy.

Przebywając z porywaczami Roroku zaczyna odczuwać do nich sympatie – odzywa się w nim klasyczny Syndrom Sztokholmski. W połączeniu z irytację, że firma zamiast mu pomóc próbuje go zabić wraz z porywaczami - Okajima jest pracownikiem niskiego szczebla, czyli jest mało wartościowy dla zarządu korporacji – zaczyna pomagać Lagoon. Pomimo że nie zostaje zabity, firma uznaje go za zmarłego – dla Assahi Industry tak jest najlepiej… Gniew powoduje, że przyłącza się do grupy najemników na stałe. Okajima Roroku umiera, zamiast niego rozpoczyna życie Rocku.

Rocku jest człowiekiem który w Roanapur przeżyłby by krócej niż lody w piecu hutniczym. Mając jednak po swojej stronie Dutcha, Revy i Bennego, zaczyna poznawać życie w mieście wyrzutków. Nie jest to jednak łatwe. W grupie pełni rolę tłumacza i negocjatora. Ubrany zawsze w elegancką, czystą koszulę, wyróżnia się z grupy – wygląda „jak z innej bajki".

Dutch to właściciel Lagoon Company, jest to ex wojskowy, weteran z Wietnamu. Dutch do czasu swojej dezercji pływał na kanonierkach po rzekach tego teatru wojny z lat 60-70. W chwili obecnej nadal pływa na kutrze torpedowym (PT Boat) Black Lagoon. O przeszłości tego czarnoskórego mężczyzny nie wiele wiadomo. Potrafi dobrze walczyć.

Głosu użycza mu Tsutomu Isobe.



Black Lagoon.

Drugą z walczących postaci jest pochodząca z Chin, lecz wychowana w Nowym Yorku Revy. Totalnie zakręcona, wredna,wyjątkowo zawzięta, mogąca zawstydzić przysłowiowego szewca swym klęciem, około 20 letnia kobieta. Znakomicie potrafi walczyć, potrafi z gracją używać różnego rodzaju broni palnej, najchętniej jednak korzysta z dwóch pistoletów samopowtarzalnych Beretta 92 „Sword Cutlass Special", wykonanych z stali nierdzewnej. Używa obu pistoletów równocześnie, więc jej pseudonim "Two Hands" - "Dwuręczna" dziwić nie powinno… Nie zawsze zwraca uwagę czy strzela do wrogów, czy do cywili – jest to jej obojętne. Prawdopodobnie wpływ na to miała „trudne" dzieciństwo. Revy uwielbia alkohol. Obwiniana jest za notoryczne niszczenie ulubionego bary grupy – The Yellow Flag.

Głosu użycza Megumi Toyoguchi.

Benny to technik, komputerowiec na pokładzie Black Lagoon. Podobnie ja Rocku nie walczy, lecz jego wsparcie nie raz pomaga grupie wyjść z opresji. Ten z pochodzenia Żyd, ma na pieńku zarówno z FBI, jaki z mafią – zrobił coś głupiego w przeszłości. Były student uniwersytetu na Florydzie. Jego seiyuu to Hiroaki Hirata.



Lagoon Company w pełnej okazałości.

Cała grupa lubi spędzać czas między zadaniami, przesiadując i pijąc alkohol w barze The Yellow Flag, miejsc spotkań podobnych sobie „przedsiębiorców”. Wszyscy członkowie załogi kutra nałogowo palą papierosy - na coś umrzeć trzeba w końcu. :-)

Podczas przeżywania przygód wraz z bohaterami, nie będzie nam jednak dane dowiedzieć się zbyt dużo o ich przeszłości. Trochę szkoda, ale jak tak sobie autor założył to trudno.

Grupa najczęściej pracuje dla Hotel Moscow – mafii, której przewodzi była wojskowa, weteranka z Afganistanu - Bałałajka (Balalaika). Ta twarda kobieta wraz z wiernymi towarzyszami broni, po rozpadzie ZSRR, zostawiona sama sobie, zeszła na drogę przestępczą i jest Matką(?) Chrzestną rosyjskiej mafii w Roanapur. Nie cierpi jak ktoś się jej sprzeciwia, biedny jest wtedy jej/jego los. Lubi Rocku, być może z uwagi na przeciwieństwo charakterów. Bardzo często wynajmuje go jako tłumacza.



Dawno temu w Afganistanie...

Anime jest brutalne, i to mocno. Krew leje się gęsto, nie tylko z postrzałów, ale ran ciętych (mieczami, nożami, piłą łańcuchową). Przekleństwa latają po ekranie równie często jak kule. Ludzie umierają stadami, nie ważne czy to kobieta, mężczyzna, cywil, dziecko. Nie wydaje mi się aby dobrym pomysłem, było to aby oglądały to osoby niepełnoletnie.

Fabuła to w zasadzie nie połączone z sobą wydarzenia, mające na celu głównie pokazanie rozpierduchy. :-) Postacie są oryginalne, nie specjalnie udziwnione, jak to się w anime zdarza. Są

wyjątki – np. „gosposia” z Ameryki Południowej, czy para bliźniaków – ci są dopiero zakręceni – bardziej niż spaghetti że sprężyn. :-)

Grafika stoi na wysokim poziomie, stara się być realistyczna. Są pięknie narysowane krajobrazy, walki, przyjemnie odwzorowana wnętrza. Projekty postaci są w porządku, nie ma się do czego przyczepić, są one charakterystyczne i nie sposób ich nie zapamiętać.



Wspaniałe plaże.

Według mnie największą zaletą anime jest muzyka, od spokojnych utworów (Tear Drops to Earth – wykonanych między innymi na dzwonach wileńskich – ale z moim słuchem mogę się mylić. :-)), do utworów ciężkich, metalowych (np.: Peach Headz Addiction), interpretacji utworów znanych (When Johnny Comes Marching Home) do dynamicznych, takich jak wstęp – Red Faction. Soundtrack można słuchać niemal bez końca.

Do dźwięku większych zastrzeżeń nie mam. Efekty są takie jak być powinny. Seiyuu robię swoją robotą dobrze, głosy pasują do postaci.

Anime składa się z dwuczęściowego serialu – po 12 odcinków każdą z nich, pięciu odcinków serii OVA (ponownie witamy wspomnianą już gosposię) i OMAKE – czyli krótkie, przerywniki bez większego sensu i wpływu na fabułę – siedem odcinków.

Manga składa się z 9 tomów. Nie wszystko co jest w mandze jest w anime i vice versa. Ale nie szkodzi, zarówno dobrze się ogląda anime, jak i czyta mangę. Choć z tego dwojga wybrałbym raczej anime (muzyka :-)).

Pomimo że anime wyszło w 2006 roku, nie raz do niego wracam i zawsze dobrze mi się ogląda. Czasami trzeba odpocząć od cukierkowych seriali i zobaczyć coś mocniejszego. Jeżeli ktoś jeszcze nie miał okazji zobaczyć w akcji Revy, Dutcha, Bennego i Rocka polecałbym nadrobić tą zaległość.

Artur Wyszyński